

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/188593,Czas-usunac-szubienice-dodatek-specjalny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-do-Gazety-O.html>
27.02.2026, 22:29

„Czas usunąć »szubienice«” – dodatek specjalny Instytutu Pamięci Narodowej do „Gazety Olsztyńskiej”

Dodatek historyczny ukazał się 21 lipca 2023 r.

21.07.2023

W dodatku:

- dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, *Czas dekomunizacji*
„Pozwól Cezarze, gdy zdobędziemy cały świat / Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania” – śpiewał w *Lekcji historii klasycznej* niezapomniany Jacek Kaczmarski. Ta piosenka przypomina mi się, ilekroć myślę o sowieckim „wyzwoleniu” z lat 1944–1945. Bo choć Kaczmarski cofał się aż do czasów rzymskich, słowa utworu równie dobrze można by odnieść do czerwonoarmistów, którzy u schyłku II wojny światowej wypierali Wehrmacht.
- Adam Siwek, dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej, *Refleksje historyka nad dekomunizacją*
Proces dekomunizacji rozpoczął się w Polsce w sposób naturalny i spontaniczny w drugiej połowie 1989 r. Czerwcowe wybory parlamentarne, choć jedynie częściowo wolne, uruchomiły akcję usuwania relikwów odchodzącego do historii reżimu komunistycznego. Działania te przebiegały w kolejnych latach ze zmiennym natężeniem, od 2016 r. mają charakter systemowy, oparty o narzędzie prawne w postaci ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki z dnia 1 kwietnia 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 744 z późn. zm.). Pojęcie dekomunizacji można rozpatrywać w różnych aspektach. Jest nią niewątpliwie weryfikacja przedstawicieli władz minionego reżimu, pracowników wymiaru sprawiedliwości, służb mundurowych, organów bezpieczeństwa, instytucji naukowych etc. Innym, bardziej widocznym obszarem realizowania procesu dekomunizacji jest usuwanie z przestrzeni publicznej trwałych elementów propagandy i indoktrynacji w postaci różnych form upamiętnień, a także oczyszczanie systemu nazewnictwa „jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, w tym dróg, ulic, mostów i placów”, jak to definiuje przywołana ustawa.
- dr Krzysztof Kierski, Delegatura IPN w Olsztynie, *„Niszczenie i grabież”*. Armia Czerwona na Warmii i Mazurach
Wkroczyła Armia Czerwona. Palili, zabijali, rabowali, robili, co im się podobało. Nikt im nie bronił. W ciągu kilku godzin całe zagrody zmieniły się w ruiny. Przy ulicach, w ogrodach i po polach leżały trupy. Codziennie zdarzały się akty mordu i rabunku – zapamiętał jeden z mieszkańców Okręgu Mazurskiego. Po drodze widziałam okropne rzeczy. Kobiety w starszym wieku zgwałcone przez Rosjan nie tylko w jednym miejscu, lecz na każdym kroku, można było to spotkać (...) Widziałam jak dziewczyna, córka kowala 19-letnia, przez 13- tu Rosjan została zgwałcona i jeszcze na końcu rozerwana. Było to okropne, czasami wolałabym nie istnieć na świecie – wspomina moment wkroczenia czerwonoarmistów w 1945 r. mieszkanka Okręgu Mazurskiego.
- dr hab. Karol Sacewicz, naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie, *Skończył się czas poradzieckich szubienic*

Oficjalne uroczystości odsłonięcia „Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej” w Olsztynie rozpoczęły się o godzinie 10.30 21 lutego 1954 r. Wcześniej zgromadzeni pod zakładami pracy mieszkańcy miasta przemaszerowali pod monument, gdzie głos zabrali przedstawiciele centralnych władz państwowych i partyjnych, w tym członek Biura Politycznego KC PZPR i jednocześnie Rady Państwa Stefan Matuszewski, jak również przedstawiciele wojska, ambasador ZSRR oraz autor projektu pomnika Xawery Dunikowski.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Powiązane wiadomości



„Dekomunizacja przestrzeni publicznej” – konferencja prasowa prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego – Olsztyn, 22 lipca 2023

Czas usunąć SZUBIENICE

dr Karol Nawrocki
prezes Instytutu Pamięci Narodowej

„Pozwól Cezarze, gdy zdobędziemy cały świat / Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania” – śpiewał w Lekcji historii klasycznej niezapomniany Jacek Kaczmarski. Ta piosenka przypomina mi się, ilekroć myślę o sowieckim „wyzwoleniu” z lat 1944–1945. Bo choć Kaczmarski cofał się aż do czasów rzymskich, słowa utworu równie dobrze można by odnieść do czerwonoarmistów, którzy u schyłku II wojny światowej wypierali Wehrmacht.

„Proste prośby żołnierzy te same są od lat / A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania” – słyszymy u Kaczmarskiego. Milczenie rzymskiego wodza to w istocie przyzwolenie na zbrodnie. Sowieccy generałowie szli jeszcze dalej i bez ogródek zachęcali do bezprawia. „Nie będzie litości dla nikogo. Kraj faszystów musi przemienić się w pustynię” – nakazywał Iwan Czerniachowski, dowódca 3. Frontu Białoruskiego, gdy jego wojska przystępowały do ofensywy w Prusach Wschodnich.

Teoretycznie chodziło o zemstę na Niemcach. Ale ślepy sowiecki terror dotykał także tych Warmiaków i Mazurów, którzy jednoznacznie przynależeli do polskości oraz polskich osadników napływających na te ziemie w kolejnych miesiącach. Henryk Pałka, kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie, przyznawał w wewnętrznej korespondencji



Wolna Polska nie może oddawać hołdu swoim ciemnym zycielom.

Najwyższy czas, by pomnik z wizerunkiem czerwonoarmisty zniknął z centrum Olsztyna.

Briefing prezesa IPN w sprawie dekomunizacji Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej, Olsztyn, 19 października 2022. Fot. Mikołaj Bujak IPN

z 29 maja 1945 roku, że „żołnierze sowieccy zabierają osadnikom inwentarz żywy i martwy, a nawet i garderobę”. Kilka miesięcy później alarmował, że czerwonoarmiści dopuszczają się również zabójstw. Miasta zajmowane przez Sowieców niejednokrotnie były palone już po ustaniu walk. W Olsztynie zostało

zniszczonych 1040 budynków, czyli 36 procent zabudowy.

Czy za to mamy być wdzięczni? Takiego zdania najwyraźniej jest prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. Do dziś uparcie broni Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, przez mieszkańców miasta powszechnie – z racji kształtu – na-



Armia sowiecka zajmuje Olsztyn 1945 r.
Fot. ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

zwanego szubienicami. Ten obiekt propagandowy, odsłonięty w 1954 roku, a więc za czasów najgłębszej komuny, już dawno powinien zniknąć z przestrzeni publicznej. Grubo ponad trzy dekady po upadku systemu komunistycznego nadal jednak straszy w centrum Olsztyna.

„Wkroczyła Armia Czerwona. Palili, zabijali, rabowali, robili, co im się podobało” – baner o tej treści zawisł z początkiem lipca na ścianie jednego z olsztyńskich bloków. Identyfikacyjny cytat pojawił się na przyczepie reklamowej poruszającej się po stolicy Warmii i Mazur. To element szerszej akcji informacyjnej „Straszy w mieście”, zainaugurowanej przez Instytut Pamięci Narodowej. Chcemy raz jeszcze przypomnieć, że rzekome „wyzwolenie” regionu w roku 1945 było w rzeczywistości pasmem grabieży, dewastacji, gwałtów i mordów.

Głęboko wierzę, że dni „szubienic” są już policzone. W wolnej Polsce nie może być miejsca dla symboli komunistycznego totalitaryzmu.



Zniszczony Olsztyn, 1945 r. Fot. ze zbiorów Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

„Czas usunąć »szubienice«” – dodatek specjalny Instytutu Pamięci Narodowej do „Gazety Olsztyńskiej”

Pliki do pobrania

[„Czas usunąć »szubienice«” – dodatek specjalny Instytutu Pamięci Narodowej do „Gazety Olsztyńskiej” z 21 lipca 2023 \(pdf, 1.87 MB\)](#)